**Nr. 167. — Rok 5.** **Dziś 6 stron** **Cena 15 groszy.**

# GŁOS POMORSKI

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

**Rachunek bieżący:** Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

**Rękopisów nadesłanych nie zwraca się**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** środa, dnia 22-go lipca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

# Polsko-francuska umowa handlowa.

Stosunkowo najwcześniej zawarliśmy umowę handlową z naszym politycznym przyjacielem Francją. Tą polityczną przyjaźń musieliśmy opłacić efektywnie materjalnemi stratami, wynikłemi z narzuconej nam umowy!

**Pierwsza umowa handlowa z Francją miała bardziej polityczny charakter.**

Nowa umowa handlowa z Francją ma za podstawę taryfę celną z 26 czerwca 1924, została ona ratyfikowana w drugiej połowie lipca i **ma już bardziej kupiecki charakter.** Przy zawieraniu tej umowy staliśmy się bardziej realni, powiedzieliśmy sobie: przyjaźń polityczna swoją drogą, a interes konkretny swoją.

Jakkolwiek i nowa polsko-francuska konwencja handlowa przedstawia wiele do życzenia, między innemi nie chroni ona nas dostatecznie przed zalewem francuskimi towarami luksusowymi, jak wino, puder, róż i inne bielidła, to mimo to jest ona poważnym krokiem naprzód w światowych stosunkach handlowych.

Obecnie nie robimy większych ustępstw dla przemysłu francuskiego jedynie dla pięknych oczu naszej sojuszniczki, lecz zdołaliśmy wytargować poważniejsze ustępstwa dla całego szeregu surowców, fabrykatów i półfabrykatów, które wywozimy do Francji, względnie, które w najbliższej przyszłości wywozić tam możemy.

Poważną zniżkę, względnie nawet zupełne zwolnienie od cła, uzyskaliśmy od naszej autonomicznej taryfy celnej na następujące towary:

Tytoń, ryby w oliwie opakowane niehermetycznie, śledzie opakowane hermetycznie, żelatyna, skóry podeszwowe, skóry wierzchnie, miękkie bydlęce, końskie, cielęce, wyroby siodlarskie i rymarskie, skórzane wyroby techniczne, gotowe pasy i wykrojone pasy z krupońów, wyroby z drzewa, wyroby porcelanowe białe i jednobarwne, przedmioty z porcelany i biskwitu dla ozdoby, wyroby gumowe z wyjątkiem piłek, opon i kiszek, kalosze, piłki gumowe, sztuczne przetwory słodzące w tabletkach, wszelkie chemikalja lecznicze dozowane, mydła nietoaletowe, wyroby złote i srebrne, częściowe platery, drut z miedzi i stopów miedzi, elektrowozy, wagony parowe, spalinowe itp., drezyny, traktory, walce szosowe, turbiny wodne, lżejsze turbiny parowe (do 1000kg.), mechanizmy przyrządów i maszyn do opuszczania i podnoszenia, krosna tkackie (za wyjątkiem krosien mechanicznych do tkania jedwabiu), maszyny elektryczne, pługi motorowe, noże do sieczkarń, samochody osobowe wagi powyżej 1.500 kg., karoserje samochodowe,, przędza ze skubanki jedwabnej (chappe i tussah), jedwab sztuczny, przędza z waty jedwabiu sztucznego, przędza jedwabiu na szpulkach itp., przędza wełniana grubsza (do nr. 57), tkaniny bawełniane, aksamit i plusz bawełniany, wstążki jedwabne, tkaniny z jedwabiu sztucznego, tkaniny itd. półjedwabne, tkaniny wełniane, wełniane sukna włościańskie, kaszmiry wyroby dziane, szmuklerskie i plecione, wyroby firankowe mechaniczne, parasole, wyroby galanteryjne i toaletowe kosztowne, wyroby galanteryjne i toaletowe metalowe (skasowanie), zabawki dziecięce, stalówki, ołówki, przybory piśm. i powielacze.

Powyżej zestawione ulgi dla polskiego wywozu do Francji miałyby znacznie większe znaczenie, gdyby wywóz odnośnych towarów był prowadzony na większą skalę. Niestety dotyczy to co najwyżej 1/3 ogólnie tu wymienionych towarów. Reszta, to czasy przyszłości.

Niemniej jednak polscy eksporterzy, a więc i pomorscy kupcy winni pilnie studjować te rzeczy, dla należytej orjentacji w nowych konjunkturach do Francji, jakie się wytworzą po tak daleko idących zmianach w taryfie celnej, jakie przewiduje nowa polsko francuska konwencja handlowa.

Słabą stroną umowy, to wydatna zniżka celna na tę dziedzinę towarów, która jest specjalnością przemysłu francuskiego. Jak wiadomo przemysł francuski jest w lwiej części przemysłem luksusowym, a wiec takim który przy obecnem ciężkiem położeniu w Polsce jest stosunkowo najmniej dla nas potrzebnym, a nawet w wielu razach szkodliwym, gdyż niepotrzebnie zwiększającym pasywność polskiego bilansu handlowego.

Bardzo dalekie ustępstwa uzyskała Francja na cały szereg swych towarów eksportowanych do Polski, między innemi na:

Wina musujące i niemusujące, przyprawy do potraw, sardynki, makrele, skóry kozie, skóry lakierowane, galanteryjne, skóry na rękawiczki, skóry sztuczne, wyprawione skóry królików, zajęcy i kotów, obuwie lakierowane, rękawiczki skórzane i skóry skrojone na rękawiczki, korki do butelek, kwiaty cięte i liście świeże, szkło optyczne w kawałkach szlifowanych lub polerowanych nie więcej niż z dwóch stron, opony dęte lub pełne i kiszki, woda z kwiatu pomarańczowego, kosmetyki, perfumy, wody pachnące, olejki pachnące, stopy żelazne i surówka manganowa, aparaty do automatycznego rozdzielania benzyny dla automobili, klisze fotograficzne niewyświetlone, przyrządy i aparaty ortopedyczne, samochody osobowe, podwozia samochodowe, przędza z jedwabiu surowego grege, wełna czesana, tkaniny jedwabne (z wyjątkiem wstążek i tkanin z jedwabiu sztucznego), szenila i plusz jedwabny, gaza młynarska- fulary jedwabne, bielizna przybrana haftami, odzież damska i dziecięce, „cellophane" — rodzaj papieru do owijania cukierków itp., wreszcie t. zw. „wieczne pióra".

Teoretycznie biorąc wielkość i ilość ulg celnych na towary francuskie, pokrywają się z takiemi ulgami na towary polskie. W praktyce i tym razem jednakże, jakkolwiek nowa umowa jest już znacznym krokiem naprzód, Francja uzyskała większe korzyści, przedewszystkiem ze względu na to, że z całego szeregu ulg, jakie uzyskaliśmy na nasze towary, nie możemy, przynajmniej obecnie, zupełnie korzystać a w każdym razie w znacznie mniejszym stopniu niż Francja, która uzyskawszy tak daleko idące ustępstwa na swe specjalności, gotowa w najkrótszym czasie zalać nas swemi winami, jedwabiami i kosmetyką.

Pozatem te rzeczy, które eksportujemy do Francji, to są przeważnie surowce względnie półfabrykaty. Z Francji zaś otrzymujemy niemal wyłącznie gotowe produkty.

**Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju układaniu się stosunków między tymi dwoma państwami, prócz polskich surowców eksportujemy do Francji także polskiego robotnika.**

Okazuje się więc, że czysto ekonomiczny zysk wzg. materjalne zainteresowanie, nie pokrywa się często z polityczną przyjaźnią.

**Przykładem tego najjaskrawszym jest Rosja sowiecka, która jest jeszcze dotąd, w znacznej mierze naszym wrogiem politycznym, a mimo to zawarcie korzystnego traktatu handlowego z tym krajem przedstawia dla nas znacznie większe gospodarcze znaczenie, aniżeli traktat handlowy z Francją (z czego oczywiście nie należy wysuwać wniosku, aby traktat polsko-francuski nie miał dla nas wogóle żadnego znaczenia), głównie z tego powodu, że bilans handlowy polsko rosyjski układa się odwrotnie do bilansu polsko francuskiego. Do Rosji wywozimy przeważnie gotowe wytwory, a otrzymujemy od niej surowce i półfabrykaty.**

**Jerzy Kruszewski.**

# Minister Skrzyński o stosunku Polski do Rosji i Niemiec.

**Konferencja z dziennikarzami amerykańskimi.**

**Waszyngton, 20. 7. (PAT).** Podczas konferencji z dziennikarzami interesującymi się stosunkiem Polski do Niemiec i do Rosji, minister Skrzyński oświadczył, co następuje:

Nasz stosunek do Rosji jest oparty na absolutnej pokojowości i na zasadach poszanowania obowiązujących traktatów. **Polska żyje i pragnie żyć ze swym wschodnim sąsiadem w spokoju i dąży do tego,** by stosunki sąsiedzkie układały się jaknajlepiej, rozwiązując leżący w naturze rzeczy system wymiany gospodarczej między temi dwoma krajami. Pomimo przepaści, jaka dzieli przekonania socjalne Polski i sowieckiej Rosji, utrzymujemy i zamierzamy utrzymać z nią poprawne stosunki.

W stosunku do Niemiec nasza linja postępowania kierowana jest również zasadą absolutnej pokojowości i przestrzegania obowiązujących traktatów. **Traktat pokojowy dał Polsce minimum tego, co jej się słusznie należy.** Polska nie dąży bynajmniej do powiększenia swego stanu posiadania, zdecydowana jest jednak bronić wszelkimi siłami tego, co posiada w imię prawa i sprawiedliwości. W interesie Polski zarówno jak i w interesie Niemiec i Europy jest utrwalenie pokoju, które da się osiągnąć tylko przez zagwarantowanie istniejącego porządku prawnego.

Handlowe stosunki z Niemcami przechodzą pewien kryzys, niesłusznem byłoby jednak twierdzić, że między Polską a jej zachodnim sąsiadem toczy się wojna celna. Polska na zarządzenia niemieckie w sprawie importu węgla polskiego była zmuszona odpowiedzieć środkami, ograniczającymi import niemiecki, rokowania jednak nie zostały zerwane i pomimo napotkanych znacznych trudności, Polska jest nadal ożywiona chęcią osiągnięcia konkretnych rezultatów. Na zakończenie minister Skrzyński wyraził przeświadczenie, że zdrowe zasady ekonomiczne wezmą górę i że w najbliższym czasie Polska dojdzie z Rzeszą niemiecką do leżącego w interesie obu stron porozumienia w sprawach handlowych.

# Krwawa potyczka sowiecko-polska na Ukrainie.

**Usiłowanie przejścia przez granicę. — Dwa trupy. — Grube ryby.**

**Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. Gł. Pom.).** Polski patrol graniczny w pewnej chwili spostrzegł dwóch osobników usiłujących przedrzeć się na drugą stronę granicy. Byli to dwaj członkowie bandy dywersyjnej. Ujrzawszy polską patrol, podejrzane te indywidua zaczęły uciekać. Widząc jednakże, że ucieczka ich nie zbawi przeszli do zbrojnego oporu.

W związku z tem wywiązała się strzelanina. Dzielna patrol polska celnemi strzałami powaliła trupem obu.

Przy zabitych znaleziono instrukcje fińskiej organizacji dywersyjnej o sposobie organizacji band komunistycznych w Polsce.

Nazwisk zabitych dotychczas nie ustalono, na podstawie znalezionych przy nich dokumentów wnosić wypada, że były to grube ryby bolszewickie.

# Wręczenie odpowiedzi niemieckiej.

**Paryż, 20. 7. (PAT).** Odpowiedź niemiecka na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa została dziś doręczona Briandowi i będzie ogłoszona we środę.

**Rzym, 20. 7. (PAT.** Ambasador niemiecki wręczył Mussoliniemu odpis odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa.

**Paryż, 20. 7. (PAT).** Panuje tu zapatrywanie, że motywy, które skłoniły gabinet Rzeszy do prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie bezpieczeństwa, są następujące: Jest rzeczą korzystną dla rządu Rzeszy pozostawanie w nieprzerwanych stosunkach z kancelarjami państw sojuszniczych. Być może, stanie się możliwem skłonienie tych ostatnich do wzięcia udziału w powszechnej konferencji, na której ci, którzy pragną podpisać traktat, okazaliby się bardziej pojednawczymi w sprawie rozbrojenia. Byłoby rzeczą zręczną przystąpić do Ligi Narodów w celu zmniejszenia roli Francji w możliwych konfliktach między Niemcami a ich sąsiadami pod pozorem zwiększenia roli Ligi Narodów.

W sprawie tej „Matin" otrzymuje — jak twierdzi — prywatne wiadomości, pochodzące z Berlina, według których Wilhelmstr. miało opracować projekt plaidoyer, który przedstawi w Genewie. Niemcy mają nalegać na to, by rola Ligi Narodów została powiększona i mają również zamiar wykazać we wspomnianem plaidoyer, że pozostawienie mocarstw takiemu, jak Francja prawa wojskowej interwencji na wypadek sporów między Niemcami a ich sąsiadami, byłoby sprzeczne z duchem Ligi Narodów. Program rządu Rzeszy streszczałby się w ten sposób w dwóch etapach:

1) wyzyskać z rokowań w sprawie bezpieczeństwa wszystkie możliwe korzyści. w stosunku do ewakuacji Nadrenji.

2) wyzyskać z przystąpienia do Ligi Narodów wszystkie możliwe środki w celu uniknięcia tego, by pakt bezpieczeństwa stał się równoznaczny z uroczystą konsolidacją wszystkich granic niemieckich

# Przed rozpoczęciem wielkiej ofenzywy na Fez.

### Pozycje francuskie w Ain-Aicha otoczone przez wojska kabylów.

**Paryż, 20. 7. (AW).** Abd-El-Krim zamierza rozpocząć wielką ofenzywę na Fez, jeszcze przed przybyciem posiłków francuskich i w tym celu skoncentrował on swe główne siły w Terbual i Issal. Pozycje francuskie w Ain-Aicha zostały otoczone przez wojska kabylów. Prowiantowanie załogi odbywa się za pomocą samolotów. Równocześnie potwierdza się wiadomość o odlocie dwóch lotników amerykańskich na front marokański.

Według doniesień Hawasa, Abd-El-Krim rozwija silną propagandę mającą na celu podburzenie kilku plemion przeciwko Francji, co mu się jednakże do tej pory nie udało. Z tego powodu przystąpił do otwartej wojny przeciw sułtanowi Rabatu za pomocą manewrów politycznych i religijnych, dążąc do zniesienia zwierzchnictwa kalifatu nad sobą. Sułtan broni się przeciw akcji nakazując odczytać w meczetach list własnoręczny do Abd-El-Krima, w którym ostrzega ludność przed jego oszukaństwami i groźbami, oraz aby nie ulegała jemu.

**Paryż, 20, 7. (PAT).** Painleve po wyjściu z posiedzenia rady ministrów oświadczył przedstawicielom prasy, że obecna sytuacja na froncie bynajmniej nie wzbudza objaw. Jeżeli tylko Abd-El-Krim zechce, będzie mógł poznać warunki pokojowe Francji.

# Wspólna polityka rosyjsko-japońska w Chinach?

**Londyn, 20. 7. (AW).** Według nadchodzących wiadomości, anty-angielska propaganda w Chinach przybiera coraz większe rozmiary, Chińska izba handlowa postanowiła wszcząć nieprzyjazne kroki przeciw bankom angielskim. Utrzymuje się również pogłoska, że izba ta postanowiła zerwać stosunki handlowe z firmami angielskiemi.

Z kół politycznych nadchodzą wiadomości, że przyszło do porozumienia między Anglją, Francją, Japonją i Ameryką w sprawie Chin. Anglja zgodzi się, by sędziowie bezpartyjni zbadali, kto ponosi winę w zajściach w Szanghaju. Ameryka zaproponuje powolne zniesienie eksterytorjalności obcych mocarstw w Chinach.

**Berlin, 20. 7. (AW).** Berliński korespondent „Chicago Daily News" dowiaduje się o tajnym układzie rosyjsko-japońskim, tyczącym się wspólnej polityki na terenie Chin. Układ ten wyklucza od akcji wszystkie inne państwa. Obie strony poczyniły sobie wzajemne ustępstwa w tym kierunku, że Rosja ma wycofać swych agitatorów komunistycznych z terytorjum japońskiego, a za to Japonja pozostawi wolną rękę Rosji w Chinach. przyczem dostarczyć ma Rosji ciężką artylerję i łodzie podwodne. Japonja ma utrzymywać na zewnątrz pozory jakoby dalej prowadziła akcję wspólną z wielkiemi mocarstwami.

# Komisja Rady Ligi Narodów w Gdańsku.

**Gdańsk, 20. 7. (PAT).** Wczoraj rano przybyła tu komisja, delegowana przez Radę Ligi Narodów. Komisja ta w myśl polecenia Ligi Narodów ma przeprowadzić w Gdańsku studja w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego. O godz. 11 przed południem członkowie komisji złożyli wizytę generalnemu komisarzowi Rzpltej Polskiej w Gdańsku p. Strassburgerowi, po południu zaś zwiedzili szczegółowo port gdański. Komisja zabawi w Gdańsku kilka dni

# Francusko-polska konwencja handlowa wchodzi w życie.

**Paryż, 20. 7. (PAT).** Fakt wejścia w życie nowej konwencji handlowej francusko - polskiej jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych komentarzy prasy francuskiej. „L' Ilustration" w dodatku ekonomicznym ogłasza w tej sprawie artykuł dłuższy, w którym podkreśla znaczenie nowej konwencji, zwłaszcza wobec trudności, jakie powstały w uregulowaniu stosunków handlowych między Francją i Niemcami.

# Kredyt angielski dla polskiego Banku.

W związku z akcją prowadzoną przez prezesa wykonawczego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie [illegible] zmierzającą do uzyskania dla banku poważnych kapitałów zagranicznych, dowiadujemy się, że bank ten w ostatnich czasach otrzymał znaczne sumy tytułem pierwszej częci spodziewanych z tego źródła wpływów w funtach angielskich.

# Zatarg Czechosłowacji z Watykanem.

### Partja socjalistyczna domaga się rozdziału kościoła od państwa.

**Praga, 20. 7. (PAT).** Dziś odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego czechosłowackiej partji socjalistycznej wspólnie z klubem poselskim i senackim stronnictwa pod przewodnictwem sen. Klofacza, na którem zaakceptowano dotychczasową akcję stronnictwa w sprawie nuncjusza papieskiego i wyrażono min. Srybrnemu i min. Beneszowi podzięk. za ich akcję w tej sprawie. Posiedzenie zakończyło się przyjęciem rezolucji, w której jest powiedziane, m. i. ,że konflikt z Watykanem jednakże nie został definitywnie załatwiony, że naród nigdy nie odstąpi od hołdu dla Hussa. Rezolucja wyraża w końcu ministrowi Beneszowi podziękowanie za jego akcję w tym kierunku. Wydział wykonawczy stronnictwa zobowiązał posłów i senatorów swego stronnictwa, by obstawali przy energicznem załatwieniu nierozstrzygniętych dotąd kościelno-politycznych kwestji i domagali się kategorycznie definitywnego rozdziału kościoła od państwa.

# Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

### Po burzliwej debacie przyjęto całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej. — Obstrukcja niezależnej partji chłopskiej, białoruskiej i komunistów. — Granie na trąbce i wrzawa. — Votum zaufania dla marszałka.

**Warszawa, 20. 7. (PAT.)** Na przedpołudniowem posiedzeniu przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do trzeciego czytania ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Głosowanie rozpoczęło się od poprawki 180 do art. 27 ustawy, dotyczącego ceny wykupu majątków, przeznaczonych na parcelację. M. in. przyjęto dodatkowy artykuł, proponowany przez pos. Staniszkisa (ZLN). Do art. 29 tegoż działu, traktującego o szacowaniu przyjęto poprawkę Wyzwolenia. Do art. 31 o rencie ziemskiej na wniosek rządu przyjęto nowy ustęp, opiewający, że jeżeli wynagrodzenie uiszczone będzie w połowie w gotówce a w połowie w listach państwowej renty ziemskiej, to podany w punkcie A. części drugiej tegoż artykułu 75 procent obliczone będzie osobno od każdej z tych części wynagrodzenia. Do art. 32 przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar., by okręgowy urząd ziemski w razie odmowy właściciela przyjęcia wynagrodzenia lub w innych wypadkach, składał to wynagrodzenie do depozytu sądowego, a nietylko część sporną. Następne poprawki do nr. 203 odrzucono.

Z chwilą przegłosowania ostatniej poprawki nr. 203 o skreśleniu art. 33, t. j. ostatniego działu, traktującego o odszkodowaniach, odezwał się głos na lewicy: Precz z odszkodowaniem i rozpoczęło się stukanie w pulpity, granie na trąbce samochodowej i gwizdanie. Mimo uwagi marszałka hałasy na ławach niezależnej partji chłopskiej, białoruskiej gromady i komunistów nie ustawały. P. marszałek przywołał do porządku trzykrotnie pos. Wojewódzkiego, ostatni raz z zapisaniem do protokółu, a następnie wykluczył na jedno, a potem na trzy posiedzenia. Dalsze głosowanie odbywało się w ten sposób, że około trybuny marszałkowskiej gromadzili się przewodniczący wszyskich klubów kórzy podniesieniem ręki wskazywali swoim klubom jak mają głosować. Wrzawa trwała nadal.

W dalszym ciągu przegłosowano w ten sposób wszystkie poprawki do nr. 388 włącznie, przyczem z ważniejszych przyjęto poprawkę posła Malinowskiego (PPS.). Przy art. 44 określającym sposób używania obszaru parcelacyjnego, skreślono na wniosek Wyzwolenia i PPS. postanowienie, że obszary te mają być w miarę potrzeby przeznaczane dla zasłużonych żołnierzy armji polskiej i polskich formacji ochotniczych. Przy art. 49, określającym wielkość nowostworzonych gospodarstw przyjęto poprawkę pos. Osieckiego (Piast), **zmniejszającą rozmiary tych gospodarstw z 25 ha do 20 ha w województwach pomorskiem,** białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem i wileńskiem oraz w powiatach górskich z 45 ha na 35 ha. W art. 50 przyjęto poprawkę Wyzwolenia. Przyjęto do art. 51 na wniosek klubu Piasta postanowienie, że od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni będą karani za przestępstwa przeciwko Państwu Polskiemu, ale tylko ci, którzy orzeczeniem sądowem pozbawieni zostali wolności nie mniej, niż na dwa lata oraz karani sądownie za dezercję z wojska. Do tego artykułu dodano ustęp na wniosek klubu ukraińskiego, że nabywcami gruntów wydzielonych z dóbr martwej ręki mogą być wyłącznie wyznawcy tegoż kościoła. Do art. 52 przyjęto poprawkę pos. Moraczewskiego (PPS) i pos. Sanojcy (Wyzw.).

Do art. 56 przyjęto poprawkę Wyzwolenia, by zwolnione od parcelacji obszary o wysokiej kulturze nie przekraczały 50 ha. i aby norma maksymalna była 75 ha. Art. 58 mówi, że bezrolny musi płacić przy zawieraniu umów 5 procent szacunku, zaś małorolni 10 proc., jeżeli parcelacji dokonywa urząd ziemski lub państwowy Bank Rolny. Druga przyjęta poprawka tego klubu postanawia, że reszta należności spłacana będzie przez bezrolnych w ciągu lat 40, małorolnych w ciągu lat 20 i nabywców ośrodków przez lat 5, przyczem procent, na jaki ma być udzielony ten kredyt nie może przenosić 6. Do art. 71 przyjęto poprawkę pos. Kwapińskiego (P. P. S.), że spłata pożyczek, udzielanych przez kredyt ulgowy nabywcom parcel trwać będzie nie lat 10, lecz 15. Do art. 76 przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar. Do art. 81 o pracownikach folwarcznych, którzy utracili pracę wskutek parcelacji, przyjęto poprawkę, aby odnośne postanowienie dotyczyło tych wszystkich, którzy utracili prace po dniu 1 stycznia 1923 r. Do art. 83 przyjęto poprawkę N. P. R.. Poprawki do pozostałych artykułów ustawy do 93 włącznie odrzucono.

P. marszałek wykluczył jeszcze na trzy posiedzenia pos. Taraszkiewicza (gromada białorus.). Po przegłosowaniu wszystkich poprawek marszałek ogłosił przerwę 20 minutową celem zorjentowania się co do przyjętych poprawek. Dopiero po zarządzeniu przerwy obstrukcja niezależnej partji chłopskiej, białoruskiej gromady i komunistów, która w ciągu całego głosowania sprawiała ogłuszający hałas, ustała. W czasie przerwy po opróżnieniu sali z posłów, a galerji z publiczności i dziennikarzy, wszystkich posłów, wykluczonych z posiedzenia, którzy nie chcieli dobrowolnie wyjść ze sali, straż marszałkowska wyniosła na rękach.

Po wznowieniu posiedzenia p. marszałek oświadczył, że ponieważ zachodzą wątpliwości co do tego, czy istnieje sprzeczność między poprawką 171 Zw. Lud. Nar. do art. 26, a samym art. 26, przeto ma zamiar zapytać Sejm o zdanie w tej sprawie, natomiast p. marszałek nie dopatruje się żadnej sprzeczności między poprawką 171, a poprawką 169 pos. Bittnera (Chrz. Dem.).

W sprawie powyższej zabrał głos pos. Stroński (Chrz. Nar.), który dowodził, że poprawka 171, pozwalająca właścicielowi dochodzić swych pretensji z tytułu szacunku na drodze sądowej jest zgodna z konstytucją, jeżeli natomiast art. 26 jest sprzeczny z tem postanowieniem, to raczej art. 26 jest sprzeczny z Konstytucją. Wobec tego mówca odwołuje się do p. marszałka Sejmu, by nie poddawał art. 26 ustawy pod głosowanie. Przeciwne stanowisko zajął pos. Kiernik (Piast), który stwierdził, że art. 26 nie jest sprzeczny z Konstytucją, natomiast poprawka 171 zawiera sprzeczność z tym artykułem, zatem powinna być uchylona.

P. marszałek poddał rzecz pod decyzję Izby. Przed głosowaniem pos. Dubanowicz (Chrz. Nar.) postawił wniosek o wyrażenie p. marszałkowi votum nieufności, motywując nieformalnością prowadzenia sprawy od początku i stronniczością prezydjum Sejmu.

W głosowaniu 164 posłów przeciw 103 oświadczyło się za sprzecznością, zachodzącą między art. 26 a poprawką Zw. Lud. Nar. do tego artykułu, wobec czego poprawka upadła.

**Następnie 200 głosami przeciw 90 przy 12 nieważnych przyjęto w imiennem głosowaniu całą ustawę w trzeciem czytaniu.**

W związku z tem przyjęto rezolucję pos. Niskiego (PPS), wzywającą rząd, aby wyasygnował dla Państwowego Banku Rolnego 50 miljonów zł. na kredyty krótko i długoterminowe, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej dla bezrolnych i małorolnych.

*

Popołudniowe posiedzenie Sejmu otworzył p. wicemarszałek Moraczewski, który oświadczył, że na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wniosek pos. Dubanowicza o votum nieufności dla p. marszałka.

Pos. Dubanowicz wniósł o głosowanie imienne, czemu jednak, że ze względów regulaminowych sprzeciwił się p. wicemarszałek i zarządził głosowanie zwykłe przez powstanie.

Za wnioskiem pos. Dubanowicza (Chrz. Nar.) głosował tylko jego klub i kilku posłów ze Zw. Lud. Nar. Wniosek upadł.

Następnie Izba załatwiła cały szereg spraw natury czysto gospodarczej, a więc załatwiła poprawki Senatu do noweli do ustawy o monopolu spirytusowym i m. in. odrzuciła poprawkę Senatu, podnoszącą dochody samorządu z 80 groszy do 1 zł. od litra spirytusu.

Przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Również w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o dodatkowym kredycie dla M. S. Z. na rok 1925.

Ustawę o zawieszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie przedsiębiorstwa kolei załatwiono na wniosek pos. Kapelińskiego (Wyzw.) w ten sposób, że rozporządzenie Prezydenta zostało całkowicie uchylone. Dalej przyjęto jedyną poprawkę Senatu do ustawy o ulgach dla kapitału.

Załatwiono poprawki Senatu do ustawy o przerachowaniu zobowiązań skarbu z tytułu pożyczek państwowych.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o doprowadzeniu do normalnego stanu istniejących dróg i mostów i zabezpieczenia na ten cel potrzebnych funduszów.

Wreszcie przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, by uregulował nieuporządkowane dotychczas stosunki rolne na terenie puszczy Kurpiowskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto, przyczem p. wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się nie wcześniej, jak dnia 29 września, o czem posłowie będą specjalnie zawiadomieni.

## WIELKI OBIAD NA CZEŚĆ MIN. SKRZYŃSKIEGO.

**Waszyngton, 20. 7. (PAT.)** Wczoraj odbył się wielki obiad na cześć min. Skrzyńskiego w poselstwie polskiem wydany przez charge d'affaires p. Gliwicza. W obiedzie wzięli udział m. in. sekretarz stanu Kellog, podsekretarz Grew, najwyżsi urzędnicy departamentu stanu, dziekan ciała dyplomatycznego, ambasadorowie hiszpański i francuski i charge d' affaires Czechosłowacji. Po obiedzie odbył się wielki raut na 250 osób ze świata politycznego, wojskowego z szefem sztabu generalnego na czele, świata dyplomatycznego, naukowego i towarzystwa. Dn. 20 bm. odbyło się śniadanie w ambasadzie francuskiej dla ministra z udziałem wybitnych przedstawicieli departamentu stanu, dyplomacji i głównodowodzącego flotą gen. Eberta.

## ECHA ZAJŚĆ GRANICZNYCH.

**Warszawa, 20. 7. (PAT).** Poseł Rzpltej Polskiej w Moskwie p. Kętrzyński otrzymał notę imienną komisarza ludowego spraw zagr. Z. S. S. R., w której Cziczerin wyraża swoją gotowość na zaproponowane przez rząd polski rozpatrzenie obydwu zajść granicznych zarówno z dnia 28 czerwca, jak i z dnia 3 lipca przez mieszaną komisję parytetyczną i komunikuje o delegowaniu do tejże komisji 5 osób ze strony sowieckiej. proponując jako miejsce spotkania komisji miasteczko Jampol na Wołyniu. Cziczerin zapowiada jednocześnie, że umowa o likwidacji zajść granicznych podpisana zostanie w Moskwie w najbliższych dniach.

## ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

**San Francisco, 20, 7. (PAT).** Wczoraj przed południem w kilku miejscach w Kalifornji odczuto silne wstrząśnienia podziemne. Wstrząśnienia nie spowodowały szkód.

# Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

## Sensacyjne odkrycie policji.

### Szczegóły badania ujętych szpiegów bolszewickich.

**Bierny opór schwytanych ptaszków. — Rzekoma maligna. — Sensacyjne odkrycie. — Bezczelne odezwy.**

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie komunistów posuwa się nader powoli, gdyż napotyka się ono na bierny opór schwytanych ptaszków, którzy nie chcą nic zeznawać.

Do tej pory ustalono, że bojówka komunistyczna, która w ostatnich dniach okryła się w Warszawie tak niepochlebną sławą, składała się z trzech osób: Pniewski, Rutkowski i rzekomy Kurowicz. Inne bojówki komunistyczne składają się przeważnie z pięciu osób.

Rzekomy Kurowicz nie chce nic zeznawać i udaje malignę. Badania odbywają się w czasie obiadów i kolacji, to jest w chwilach, kiedy stan gorączkowy schwytanych jest stosunkowo najniższy.

W toku śledztwa okazało się, że prawdziwy Kurowicz przebywa za granicą. Wykazujący się zaś paszportem komunista nazywa się Fijałkowski.

Największem sensacyjnem odkryciem jest znalezienie u Fijałkowskiego klucza, który pasuje do jednego z zamków w poselstwie sowieckiem.

Odkrycie to daje wiele do myślenia i świadczy zarazem o ścisłym kontakcie poselstwa sowieckiego w Warszawie z tutejszemi bojówkami komunistycznymi.

Wkrótce po aresztowaniu sławnej trójki komunistycznej rozlepiono w różnych punktach miasta odezwy związku młodzieży komunistycznej i centralnej partji komunistycznej, w których wszystkich trzech zbrodniarzy podnosi się do roli bohaterów wzniosłej idei, a jednocześnie ostrzega się przed zbyt surowem ukaraniem tej hultajskiej trójki.

Wczoraj wieczorem stan zdrowia Fijałkowskiego znacznie się pogorszył.

## Polsko-sowiecka komisja graniczna.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Sowiecki komisarz ludowy oświadczył polskiemu posłowi w Moskwie, że rząd sowiecki proponuje utworzenie mieszanej komisji granicznej, której zadaniem byłoby badanie i wyświetlenie ostatnich zajść granicznych.

Z końcem bieżącego tygodnia komisja Roziemcza mogłaby rozpocząć swoją działalność. Komisja składałaby się z pięciu osób, początkową jej siedzibą byłby Jampol na Wołyniu.

## Ucieczka urzędnika państwowego do służby samorządowej staje się coraz trudniejszą.

Warszawa, dnia 21 lipca (Tel. wł.) Ponieważ coraz częściej zdarzają się wypadki, że urzędnicy państwowi masowo przenoszą się do służby samorządowej, która jest lepiej płatną, przeto minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz wydał w dniu wczorajszym okólnik do wszystkich związków samorządowych, aby nie przyjmowali urzędników państwowych do służby w samorządzie bez porozumienia się z odnośnemi władzami administracyjnemi.

## Zatonięcie statku „Kaszub".

**Straszny wybuch na torpedowcu polskim „Kaszub". — Trzech zabitych marynarzy i kilku rannych. — Torpedowiec zatonął. — Śledztwo w toku. —**

Gdańsk, 20. 7. Dzisiaj o godz. 8,20 rano na stojącym w stoczni gdańskiej po dokonanym remoncie torpedowcu polskim „Kaszub" nastąpiła eksplozja kotła z ropą, wskutek czego torpedowiec zatonął. Wybuch spowodował śmierć 3 marynarzy i poranienie kilku innych. Władze polskie prowadzą na miejscu energiczne śledztwo. Torpedowiec w ciągu najbliższych kilku dni będzie wydobyty na powierzchnię. (PAT).

Katastrofa nastąpiła tak szybko, że nikogo z marynarzy polskich, znajdujących się na pokładzie, nie można było uratować, choć na widok katastrofy wszystkie okoliczne statki, holowniki i łodzie poczęły nadpływać. Część załogi wskoczyła do wody, jednak wiry, wytwarzające się skutkiem tonącego się statku pociągnęły ich na dno. W maszynach i składach z benzyną była również część załogi. Kilka holowników nadpłynęło, aby ściągnąć torpedowiec do brzegów, jednakże zanurzający się coraz głębiej statek, który w końcu oparł się o muł rzeczny, uniemożliwiał wszelką akcję ratunkową.

Śruba okrętowa pracowała nad wodą do ostatniej prawie chwili z niezwykłą szybkością, ustała dopiero, gdy woda zaczęła zalewać torpedowiec, skutkiem przewrócenia się komina. Ostatni zniknął z powierzchni maszt, na którym była zatknięta bandera polska.

Obecnie prowadzone śledztwo, które ma ustalić, czy przyczyna katastrofy jest wypadek, czy też zbrodniczy zamach.

### BOLSZEWICY ZAMORDOWALI 8 POLAKÓW.

Warszawa, 20. 7. (AW). „Express Poranny" donosi z Wilna, że w Mińsku Mazowieckim zamordowano bez sądu 8 Polaków, więźniów politycznych: Braci Kostakowskich, Leona Strandmana, Marję Fot, Helenę Dudko, Jadwigę Szerbko, Weronikę Gedroń i Janinę Chomińską. Wszyscy byli oskarżeni o kontrrewolucję. Przed zamordowaniem byli poddani torturom.

### OLBRZYMIA POWÓDŹ W TOKIO.

Londyn, 20. 7 (PAT). Według doniesień „Daily Express", w Tokio miało zatonąć podczas powodzi tysiąc osób. Dwa tysiące domów znajduje się pod wodą. Przedmieście Lung-Szau i wyspa Tokto znajdują się pod wodą. Wskutek braku środków żywności trzem tysiącom ludzi grozi głód. Rzeki wzbierają w dalszym ciągu.

### KONGRES ROBOTNIKÓW TKACKICH W WIEDNIU.

„Son- u. Montags Ztg." donosi z Londynu, że kongres generalny robotników tkackich odbył wczoraj doroczne zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucję, aby 21 bm. przystąpić do strajku, jeżeli pracodawcy nie przyjmą postulatów robotniczych w sprawie podwyżki płac. W tym wypadku strajkować będzie 250 000 robotników.

## Z różnych stron.

— Wskutek niezwykłych wylewów, powodowanych deszczami miasto Seul na Korei zostało całkowicie odcięte. Miasto jest pozbawione elektryczności.

— W Portugalii kilka oddziałów wojskowych pod wodzą oficerów, zbiegłych z twierdzy w Lizbonie podniosło bunt. Do zbuntowanego wojska przyłączyła się załoga krążownika „Vasco di Gama". Rząd przedsięwziął niezwłocznie energiczne środki celem stłumienia buntu. Pięć oddziałów zbuntowanych wojsk poddało się. Poddanie się załogi krążownika oczekiwane jest lada godzinę.

— W nocy z dnia 18 na 19 bm. wybuchł w Amsterdamie strajk pracowników gazet. Większość dzienników nie wyszła.

— Papież przyjął ambasadora Skrzyńskiego.

— Jak się dowiaduje biuro Wolffa, na środę zwołane zostanie posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawie odpowiedzi na notę francuską.

— W Jugosławji szalał straszliwy huragan, który przewrócił barak ze 150 robotnikami, zerwał dach z państwowego magazynu cukru i poczynił szereg innych szkód. Szkody wynoszą 200 miljonów dynarów.

— Jak donoszą z Melbourne, na masowym wiecu marynarze uchwalili przystąpić w dniu dzisiejszym do strajku.

— Storting uchwalił podwyższenie premji narodowej dla Amundsena z 6 000 na 12 000 koron.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

# Pod włoskiem niebem.

(Dokończenie.)

### EVVIVA ITALIA!

**Cuda natury i pracy. — Jak w bajce: pięknie i tanio. — Obrazy morza. — Sezon.**

Miasto Sorrento jest położone na olbrzymich złamach skał, wznoszących się prostopadle nad morzem, o wysokości około 400 metrów. Miejscowość ta ma opinję jednej z najpiękniejszych świata i jest opowiadana przez licznych poetów.

I zupełnie słusznie.

Proszę sobie wyobrazić przepiękne lazurowe sklepienie nieba, łączące się gdzieś hen daleko na horyzoncie z taflą morza o barwie nieco ciemniejszej. To ostatnie ujęte jest w ramę ogromnych gór, pokrytych południową roślinnością. Podziwiać należy wytrwałość i pracowitość Włochów, którzy potrafili na dzikich złomach skał zaprowadzić plantacje winogron oraz drzew pomarańczowych i cytrynowych. Przedewszystkiem należało umocnić sam brzeg. Groźne morze bowiem z żywiołową siłą uderzając o skały, w ciągu lat wielu potrafiło je skruszyć. Postawiono więc olbrzymie mury i na tak wzmocnionych brzegach pobudowano pałace, jak z bajki piękne, w których mieszczą się wspaniałe hotele. Ma się rozumieć, inteligent polski szukać w nich schronienia nie może, jedziemy więc do miasteczka, oddalonego o pareset metrów od przystani, tam bowiem jest cała masa skromniejszych hoteli i pensjonatów. W tych ostatnich można dostać mieszkanie z utrzymaniem już od 25 lirów czyli 5 zł. dziennie. Evviva Italia! Warto było jechać tak daleko, by w tym bajecznej wprost natury oddychać aromatycznem powietrzem i to za cenę równą o połowę mniejszą, niż w naszych zażydzonych uzdrowiskach.

Sorrento jest ojczyzną jednego z trzech największych poetów Włoch Torquatto Tassa. Kto by nawet nie wiedział tego, pouczy go pokaźnych rozmiarów pomnik, wznoszący się na środkowym placu miasta, noszącym jego miano.

Przyjezdny nie wie w pierwszej chwili sam, co ma najpierw podziwiać: czy cudne morze, piękne o każdej porze dnia; czy to rano, kiedy jasno-złotowe promienie słońca padają na ciemne jego fale; czy w południe, czy w południe, gdy z nieba leje się żar złota roztopionego na morskie fale, jak gdyby leniwie od niechcenia, odbijające się od skalistego brzegu; czy też o zachodzie, gdy słońce, zostawiając za sobą ognistą smugę na szafirowej tafli schyla się na horyzoncie do samej powierzchni wody i zanurzając się w niej, powoli ginie nam z oczu... Nie wie czy podziwiać okoliczne wzgórza, pokryte nieznanemi nam drzewami, pomarańczowemi, cytrynowemi, z których niejedno jest pokryte tym owocem, choć sezon główny nań już przeszedł!...

Proszę sobie wyobrazić dziecinną radość przybysza z krain północnych, gdy na stół mu postawią talerz ze świeżo zerwanemi pomarańczami, mającemi przy konzonku jeszcze listki zielone...

Tu nie można nie podziwiać wszechpotęgi Stwórcy, który zwykłą przyrodę w tak wspaniale piękną przyodział szatę.

Choć główny sezon w Sorrento jest w zimie i na wiosnę, kiedy to przybywają tu ci wszyscy, co potrzebują kuracji w łagodnym klimacie, podczas gdy na północy srożą się mrozy i wiatry zimowe, lecz i teraz nie brak turystów i przejezdnych. Są to albo Włosi, którzy przyjeżdżają na dłuższy pobyt celem wypoczynku albo też cudzoziemcy. Spotyka się tu ludzi przeróżnych narodowości, zwłaszcza jest dużo Amerykanów i Anglików. Pomimo bardzo wielkich upałów klimat tutejszy nawet przybysze z północy znoszą bardzo dobrze, bo, o ile nie wieje wiatr południowy t. zw. sirocco, wieczory tu są chłodne i niema tego, co jest najuciążliwsze, dusznych nocy.

Kąpiele morskie są tu gorsze, niż w innych miejscowościach Włoch północnych, bo plaża jest nie wielka, dno jednak morskie jest piaszczyste i obniża się stopniowo, tak, że z kąpieli korzystać mogą osoby, nie umiejące pływać.

### DUSZA I CIAŁO.

**Mnóstwo świątyń. — Życie ludności. — Wielka pracowitość. — Moc wina i ani jednego pijaka.**

Kto lubi się modlić, znajdzie tu zaspokojenie swoich potrzeb religijnych, bo małe orrento ma aż dwadzieściaS sześć kościołów, nadzwyczaj starannie utrzymanych, między nimi jest i katedra, gdyż ma tu swą rezydencje arcybiskup. Pan Bóg był szczególniej łaskaw na tutejszą okolicę, bo nie wiem, czy gdziеindziej na świecie jest takie skupienie miejsc, słynących cudami, jak tu.

Przedewszystkiem w samym Neapolu w katedrze znajdują się ampułki z krwią św. Januarego, która, jak to jest wiadomo, w rocznicę męczeństwa tego świętego, wrzy. Relikwia ta jest ceniona przez całe Włochy po- ludniowe i uroczystość św. Januarego jest zarazem ich świętem narodowem.

Tu w Sorrento jest nie mniej cenna i umiłowana przez ludność miejscowa relikwia: w jednym z kościołów, mającym godność bazyliki, spoczywają zwłoki św Antoniego (recte Antonino), którego uroczystość jest obchodzona w styczniu. Święty ten przez długie lata mieszkał tu przy tym samym kościele, w którym jest pochowany. Na grobie jego stoi ołtarz, otoczony całą masą wotów, świadczących o licznych łaskach, uproszonych przez świętego. Przybysza uderza niezmierna mnogość obrazów, przedstawiających okręty i łodzie rybackie wśród wzburzonego morza. Są to wota ocalonych cudownie rybaków tutejszych. W dnie burzliwe rodziny rybaków otaczają ołtarz św. Antoniego, prosząc go o pomoc dla swoich bliskich, walczących z nawałnicą morską.

W sąsiadującej z Sorrento miejscowości S. Angello urodził się św. Anioł. W następnem miasteczku, Meta w kościele, również podniesionym do godności bazyliki, znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej.

Ludność tutejsza zajmuje się przeważnie rybołóstwem (w okolicach nadbrzeżnych) i ogrodnictwem. Obydwa te rodzaje prac są bardzo ciężkie i nie ustają w ciągu całego roku.

Ogrodnictwo, rozwijające się tu dzięki warunkom klimatycznym świetnie, wymaga wielkiego nakładu pracy, bo ziemia tu jest nieurodzajna, a gorące promienie słoneczne w lecie powodują taką suszę, że trzeba rośliny podlewać. A woda jest nie wszędzie, bo grunt przeważnie tu skalisty, więc nieraz trzeba ją nosić z daleka. cytrynowe, migdałowe, oliwne i latorośl winna. Ta ostatnia gra tu w gospodarstwie taką samą rolę, jak u nas zboże. W ogrodach tutejszych rosną drzewa pomarańczowe. Wino bowiem tu jest nie przedmiotem zbytku lecz — codziennego użytku dla całej ludności. Miska makaronu lub kawałek chleba i pół litra wina wystarcza na obiad tutejszemu człowiekowi. Wino to w smaku swoim znacznie się różni od tych szlachetniejszych gatunków, które są importowane do nas. Jest to raczej kwaśna limoniada z małą bardzo zawartością alkoholu. To też cena jego jest niska: litr takiego podrzędnie używanego wina kosztuje dwa liry (40 gr. na nasze pieniądze.)

Pomimo takiej taniości wina ludność tutejsza nie nadużywa go i wcale prawie nie używa trunków o większej zawartości alkoholu, z wódką, która stała się w wielu krajach jedną z klęsk przedwojennych, tu jeszcze się nie spotkałem. Przez cały czas swego pobytu we Włoszech nie widziałem ani jednego pijanego człowieka.

KONIEC.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## Związek Budowniczych powiatowych na Pomorzu.

Grudziądz, dnia 21 lipca.

Budowniczowie powiatowi, zarazem kierownicy Powiatowego Zarządu drogowego, zrzeszyli się w Związek utworzony przy Stowarzyszeniu techników-inżynierów w Grudziądzu, jako osobne koło budowniczych powiatowych.

Celem koła jest, praca do stworzenia wzorowej gospodarki drogowej, uniezależnienie jej od różnych ubocznych wpływów osób zasiadających w Związkach Samorządowych i oddanie jej pod jednolite kierownictwo **Samorządu Wojewódzkiego**, oraz ochrona stanowiska i ustalenie należnego uposażenia dla budowniczych powiatowych za ciężką i odpowiedzialną pracę zawodową.

W celu powyższym odbyły się dwa zebrania budowniczych powiatowych w Grudziądzu, pierwsze w dniu 30 maja, drugie w dniu 19 lipca br. Prezesem Koła wybrany został inż. Kunert, budowniczy powiatowy w Grudziądzu, wiceprezesem inż. Krymer, budowniczy powiatowy w Działdowie, sekretarzem inż. Gawroński, inspektor dróg krajowych w Grudziądzu.

Zarząd Koła wypracował memorjał przyjęty jednogłośnie przez obecnych członków Koła, który zostanie wysłany do Sejmu, władz ministerjalnych, wojewódzkich i powiatowych.

W memorjale wymienionym przedstawiony został stan gospodarki drogowej ze stanowiska technicznego, komunikacyjnego i gospodarczego, w końcu ujęto w konkretną formę życzenia budowniczych powiatowych, odnoszące się do uposażenia, którego dotąd samorządy powiatowe w przeważnej części nie uwzględniały.

Stanowisko i zajęcie budowniczego powiatowego na Pomorzu, obciążone zostało przy dzisiejszej administracji polskiej, licznemi obowiązkami nie należącemi do tegoż zakresu działania, gdyż oprócz działu fachowego dróg i mostów, narzucono mu dział budownictwa naziemnego, wodnego, leśnego, miernictwa oraz Zarząd spółkami meljoracyjnemi. Stan powyższy nastąpił z braku sił kwalifikowanych w różnych działach technicznych, które za czasów b. administracji niemieckiej, były fachowo wyszkolone i licznie reprezentowane.

**Zkoncentrowanie sześciu odrębnych działów technicznych w jednej osobie budowniczego powiatowego, przynosi szkodę gospodarce drogowej,** albowiem z powodu nadmiernego obciążenia różnorodną pracą, nie jest inżynier drogowy w stanie wypełnić należycie obowiązku, do którego specjalnie został zaangażowany, pozatem czyni się wielką szkodę społeczną, gdyż uniemożliwia się przez to zatrudnienia dla licznych techników wyszkolonych w specjalnych zawodach jak w budownictwie, miernictwie, meljoracji itp. oraz zniechęca się młodzież do szkół zawodowych. Było by w ogólnym interesie kraju rozszerzyć pole działania dla młodych sił technicznych, dać im zatrudnienie, a tym samym odciążyć pracę budowniczych powiatowych, którzy jak dotąd przy zarządzie i kierownictwie od 200—400 kilometrów dróg i kilkudziesięciu mostów w jednym powiecie, nie mogą pracy nadążyć.

Ze względu, że poza obszernym działem dróg i mostów, inne zajęcia techniczne przedstawiają mniejszy zakres działania w powiecie, należało by sprawę tę w ten sposób ująć, aby każde dwa lub trzy powiaty posiadały 3 osobnych techników, po jednym dla prac budownictwa naziemnego, miernictwa i meljoracji, wskutek tego znalazło by zajęcie przy 18 powiatach na Pomorzu, 18 do 27 młodych techników, oczekujących po ukończeniu szkół technicznych na pracę w kraju.

Jak wyżej wspomniałem spełnia dotąd budowniczy powiatowy wszystkie różnorodne działy i zajęcia techniczne w jednej osobie jako **„dziewczyna do wszystkiego“** i mimo te liczne prace, nie jest odpowiednio wynagradzany, a co smutniejsze praca jego nie jest należycie zrozumianą i uznawaną.

Stanowisko zatem inżyniera drogowego czyli budowniczego powiatowego. jest wobec nowych warunków urzędowania bardzo trudne, odpowiedzialne i ciężkie, albowiem oprócz braku należycie wyszkolonego personelu technicznego i niższego drogowego, ulegać musi często wpływom jednostek, należących do składu samorządu powiatowego, posiadających mało w pracy społeczno-gospodarczej wyrobienia.

**Jednocześnie zatem z ujednostajnieniem gospodarki drogowej w kraju i oddania jej pod zarząd i kierownictwo samorządu wojewódzkiego, wyłania się konieczna potrzeba, ujednostajnienia i ustalenia stanowiska budowniczego powiatowego jako kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego i uniezależnienia gospodarki drogowej od różnych ujemnych wpływów Powiat. Związków Samorządowych.**

**Sprawa budowy i utrzymania dobrych i licznych dróg publicznych, polegająca na wzorowej administracji drogowej, zajmować powinna jedno z najważniejszych zadań gospodarki państwowej.**

Podstawą wzorowej administracji drogowej, będą zawsze dobrze wyszkoleni i nie zależni od ubocznych wpływów inżynierowie i technicy w Zarządzie drogowym powiatowym i wojewódzkim, którzy też za swą pracę i wiedzę fachową powinni być dobrze płaceni.

Zadaniem Koła Budowniczych powiatowych na Pomorzu, będzie praca w podniesieniu gospodarki drogowej, doprowadzenia jej do wzorowego stanu i chluby na Pomorzu, jako też ochrona stanowiska Budowniczego Powiatowego, wyjednanie mu należnego i odpowiedniego wynagrodzenia za pracę i wiedzę fachową, zdobytą długoletniemi i kosztownemi studiami w szkołach i praktyce.

**Inż. Kunert.**

## Trwałość kursu złotego

### a wzrost oszczędności.

Już blisko siedm lat dzieli nas od zakończenia wojny wszechświatowej, a skutki jej odczuwa wciąż w mniejszym lub większym stopniu cały świat. Są one widoczne we wszystkich objawach życia gospodarczego, najbardziej jednak ujawniły się w stosunkach walutowych.

Jesteśmy jednym z nielicznych krajów europejskich, gdzie przesilenie walutowe należy już do przeszłości. Wysiłek całego społeczeństwa polskiego dał wynik pożądany i zadziwił zagranicę, zwłaszcza, że Polska jeszcze przez dwa lata po ukończeniu wszechświatowej wojny była zmuszona prowadzić ciężką i wyjątkowo niszczącą wojnę.

Zdobyliśmy się więc na to, na co szereg o wiele od nas bogatszych państw europejskich, dotychczas zdobyć się nie może. We Francji kłopoty walutowe są największą troską całego społeczeństwa. Dzisiejsze wysiłki rządu francuskiego przypominają żywo naszą sytuację z przed lat dwóch, przyczem z oddali mamy możność przeprowadzenia analogii z niepowodzeniami i zwycięstwami naszych początkowych usiłowań.

Podobnie przedstawia się sytuacja i we Włoszech, gdzie społeczeństwo wciąż szuka przyczyn spadku waluty poza najważniejszym powodem: posiadaniem waluty, nieopartej o odpowiednie pokrycie. To samo widzimy w Belgji, Grecji, Rumunji, Bułgarji — zasadniczo nie przedstawia się sytuacja inaczej i w Hiszpanji, Norwegji czy Czechach, gdzie kurs odbiega daleko od parytetu.

Napozór dobrze przedstawia się sytuacja walutowa w Niemczech, gdzie karność całego społeczeństwa i wysiłki rządu potrafiły długi czas utrzymać niezmierną wartość surogatu pieniądza. Obecne jednak położenie Niemiec nasuwać poczyna coraz poważniejsze obawy co do dalszej możliwości utrzymania teoretycznej waluty.

Niedowierzanie marce rentowej przybiera coraz większe rozmiary. Zagranica stale odmawia tranzakcji w tej walucie. Nie pomaga tu patrjotyzm kupiectwa niemieckiego, ryzykującego nawet interesa eksportowe we własnej walucie. Dla nas rzecz ta jest o tyle charakterystyczna, że społeczeństwo nasze nie zdobyło się na taki patrjotyzm, obserwowany w wielkiej mierze u Czechów, którzy przez długi czas nie chcieli zawierać tranzakcji w walucie nieczeskiej. Mimo to złoty polski nie stracił ani na chwilę swej równowagi.

Dziś jeszcze, gdy złoty jest jedną z najsilniejszych walut europejskich, daje się nieraz zauważyć niechęć do zawierania interesów zagranicznych w walucie polskiej przez samych obywateli polskich. Z jednej strony tłómaczy się ona przyzwyczajeniem z czasów dewaluacji, z drugiej zaś strony syzyfowa walka niechętnych nam krajów ze złotym nie daje wprawdzie pozytywnych rezultatów, lecz pośrednio wpływa na ten anormalny objaw. Faktycznej szkody przez to nie ponosimy, ale płynie stąd ujemny dla nas wniosek, że czasem mniej niż obcy, cenimy własny pieniądz

## Sprawy podatkowe.

### ROZŁOŻENIE NA RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo Skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom wobec ciężkiej sytuacji finansowej komunikuje, iż podatek majątkowy, pozostający jeszcze do zapłacenia może być rozłożony na raty do dnia 1 października br. Należycie umotywowane podania, chcący skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz I instancji. O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomią.

— **KOMUNALNY PODATEK DO PAŃSTWOWYCH OPŁAT OD PATENTÓW NA WYRÓB I SPRZEDAŻ TRUNKÓW.** Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż komunalny podatek od państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych przewidziany w art. 11 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen patentów, określonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 grudnia 1923 r. Ponieważ w okręgach niektórych Izb Skarbowych pobrano wspomniany podatek komunalny na zasadzie postanowień art. 78 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach, niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym podatku. Wobec tego na skutek zapytań kilku Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ewtl. nadpłaty w komunalnym podatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby odnośnych płatników.

## Sprawy celne.

### LEGITYMOWANIE TOWARÓW PRZY CLENIU.

Wobec częstych nieporozumień co do jakości dokumentów, które należy przedstawiać przy cleniu towarów, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia i podało do wiadomości wszystkim urzędom celnym, iż w związku z treścią rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12 grudnia 1920 roku w postępowaniu celnem należy wymagać oparcia rewizji celnej na dokumentach oryginalnych, to znaczy wystawionych przez zagranicznego sprzedawcę bezpośrednio. Na deklaracji winna być uwidoczniona nazwa handlowa i waga brutto towaru, dołączone zaś dokumenty handlowe powinny zawierać wszelkie szczegółowe dane do prawidłowego obliczania cła. Jeśli zostanie stwierdzonem, iż pozycja taryfy celnej została niewłaściwie zastosowana, osoby wprowadzające umyślnie władze celne w błąd, będą pociągane do odpowiedzialności karno-skarbowej.

### CŁO KONWENCYJNE W HANDLU POLSKO-FRANCUSKIM.

Wobec wejścia w życie z dniem 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko francuskiego Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów innych państw, z którymi Polska zawarła już traktaty handlowe.

## Z polskiego przemysłu.

— **POGORSZENIE SIĘ KONJUNKTUR DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU HUTNICZEGO I METALOWEGO.** W bilansie handlowym Polski za I kwartał br. odbrót wytworami polskiego przemysłu hutniczego i metalowego dał zniżkę w wysokości 3857 tysięcy złotych. Już w roku 1924 eksport wytworów hutniczych wykazał znaczny spadek w porównaniu z rokiem 1923. Spadek ten tłumaczy się przedewszystkiem niekorzystnymi konjunkturami dla wyrobów hutnictwa żelaznego w Niemczech, dokąd wówczas skierowany był przeważnie nasz wywóz. Sytuacja w roku bieżącym uległa dalszemu pogorszeniu. Zniżkę wykazały następujące wyroby: wszelkie żelazo i wyroby żelazne, rudy cynkowe (100 proc.) rury, wyroby żeliwne, naczynia blaszane i emaljowane, zwyżkę dały blacha żelazna i cynkowa, ołów, cynk i szyny. Ogólny spadek wywozu w I kwartale br. tłumaczy się dalszym pogorszeniem konjunktur. Dla polskiego przemysłu żelaznego również aktualną jest kwestja pozyskania nowych i dostatecznie pojemnych rynków zbytu.

— **Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.** W roku 1924 wywóz drzewa i wyrobów drzewnych wykazał znaczny spadek w porównaniu z rokiem 1923, kiedy konjunktury inflacyjne ogromnie ułatwiały zbyt polskiego drzewa na rynkach zagranicznych. Wprowadzenie stałej waluty i podwyższenie taryf kolejowych podcięły gwałtownie wywóz drzewa zwłaszcza surowego. W roku ubiegłym również dała się odczuć silna konkurencja drzewa rosyjskiego. W I kwartale br. dzięki energicznemu zarządzeniu Ministerstwa Skarbu sytuacja wybitnie się poprawiła i wywóz drzewa wzrósł znacznie, dając nadwyżkę w kwartalnym bilansie handlowym za I kwartał br. 32874 tysięcy zł. Nadwyżka ta ujawniła się we wszelkich działach przemysłu drzewnego i w wywozie drzewa nieobrobionego, a zwłaszcza wydatnie zwiększył się wywóz podkładów kolejowych i papierówki.

## Z niemieckiego przemysłu.

— **KONSOLIDACJA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU W NIEMCZECH.** Konsolidacja niemieckiego przemysłu hutniczego i metalurgicznego z każdym dniem czyni dalsze postępy. Do syndykatu czystej stali przystąpiły obecnie od 1 lipca dwa nowe koncerny metalurgiczne, posiadające poważne znaczenie w przemyśle niemieckim, Linke, Hoffmann, Lauchhammer i Charlottenhütte. Pierwszy z tych koncernów zgodził się na przystąpienie po pertraktacjach o podwyższenie udziału w ogólnej produkcji ze 120 tysięcy tonn na 501.431 tonn, które dały wynik pomyślny. Drugi zgodził się na wyznaczoną mu normę. Jak wiadomo syndykat ten ma za zadanie przedewszystkiem walczyć o rynki zbytu dla niemieckich wyrobów metalurgicznych i pokrywać wynikłe stąd dla poszczególnych przedsiębiorstw straty. Sprawa ta obecnie jest w niemieckim przemyśle żelaznym bardzo aktualna, gdyż cały szereg firm i zakładów przemysłowych, wskutek zastoju w produkcji i sprzedaży stoi wobec konieczności redukcji personelu i wstrzymania warsztatów. Wielka fabryka lokomotyw Henschel et Fils w Cassel zmuszona była w ostatnich czasach zwolnić trzecią część zatrudnionych w niej robotników w ilości 1500, kiedy w roku 1921 jeszcze fabryka ta zatrudniała 9400 robotników. Podobną redukcję przeprowadziła firma Phenix, która zamknęła swoje kopalnie zwalniając 3750 robotników.

— **WEWNĘTRZNA SYTUACJA W NIEMCZECH.** W ostatnich czasach w Niemczech sytuacja na rynku pracy poprawiła się nieco, aczkolwiek ilość bezrobotnych w okręgach nadreńskich systematycznie się zwiększa. Również nieznacznej poprawie uległ w ciągu ostatnich miesięcy bilans handlowy. Jednak silny wpływ na nastroje w przemyśle a zwłaszcza na giełdach wywarły nieuregulowane dotychczas zagadnienia polityczne oraz projektowane zmiany taryfy podatkowej, celnej łącznie z aktualnym obecnie zagadnieniem traktatów handlowych. Nierozwiązanie tych kwestji wpływa nader ujemnie na ilość zamówień dla przemysłu niemieckiego, zwłaszcza zagranicznych dla szeregu gałęzi wytwórczości. Dotkliwie daje się odczuwać brak kapitału, zarówno w wielkich jak i w małych przedsiębiorstwach, a w wielu wypadkach nawet uzyskanie niezbędnego kapitału obrotowego spotyka się z dużymi trudnościami.

## Kronika gospodarcza.

— **KONFERENCJA MIĘDZYMINISTERJALNA W SPRAWIE ROZBUDOWY MIASTA GDYNI.** W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Robót Publicznych konferencja międzyministerjalna w sprawie rozbudowy miasta Gdyni w związku z potrzebami budującego się tam portu. W konferencji brali udział osobiście pp. ministrowie: Przemysłu i Handlu i Robót Publicznych, oraz zastępcy władz wojskowych, Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Reform Rolnych, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Kolei i Robót Publicznych, przedstawiciel Ligi Żeglugi, delegaci województwa pomorskego i Gdyni. Po wyczerpującej dyskusji na temat potrzeb miasta i portu uchwaliła konferencja, celem zapewnienia przy opracowaniu projektu zabudowy miasta uwzględnienia interesów wszystkich dziedzin życia gospodarczego i interesów Państwa utworzenie stałego komitetu międzyministerjalnego, którego członkowie zastępować będą interesa swego resortu. Komitet rozpocznie swą działalność już w bieżącym miesiącu, po ustaleniu zaś ogólnych zasad zabudowy miasta, odbędzie celem sprawdzenia ich na miejscu wizję lokalną w Gdyni — oraz ustali warunki konkursu na zabudowę miasta.

Niezależnie od tego rozpoczyna Ministerstwo Robót Publicznych natychmiast uzupełniającego zdjęcia potrzebne do rozplanowania miasta.

# Bestjalskie napady na Polaków w Gdańsku.

Dopiero dzisiaj otrzymujemy alarmujące wieści o bestjalskim napadzie na Polaków w Gdańsku, który miał miejsce w dniu 15 bm. o godz. 11 wiecz. na dworcu kolejowym w Gdańsku. Tam krótko przed odejściem pociągu do Warszawy, rozlegają się przeraźliwe okrzyki i wołania o ratunek kilku młodych panienek, które informują po polsku przerażonych podróżnych: „tam zbóje mordują naszego ojca i brata".

Istotnie, z tumultu i wrzasku, jaki dochodzi, padają raz po raz ordynarne przekleństwa i wymysły niemieckie a jednocześnie ukazują się pokrwawione i zmasakrowane głowy dwu ludzi, których oprawcy celni z bestjalską zawziętością torturują kułakami i butami.

Świadkowie tych scen alarmują napotkanych policjantów i domagają się ochrony podróżnych przed rozbestwionymi opryszkami, nie odnosi to jednak żadnego skutku. Przeciwnie, policjanci zamiast pośpieszyć z pomocą bitym podróżnym, chwytają rozpaczające panienki, by je ciągnąć do urzędu policyjnego, gdzie zawleczono również ciężko pobitych i pokrwawionych dwóch Polaków podróżnych. Skłonienia policjantów gdańskich do interwencji świadków były bezskuteczne.

Rozbójniczy napad na podróżnych Polaków wynikł z następujących jakoby przyczyn:

W czasie przechodzenia kontroli celnej, jeden z dzikusów celnych, przyłożył p. F. pieczątkę na dokumencie w innem niż zwykle miejscu, na co zupełnie luźno, bez cienia pretensji, zwrócił mu p. F. uwagę mówiąc po polsku:

— Zdaje się, że pan źle przyłożył pieczątkę?

— Ty psie podły, jak śmiesz mówić w Gdańsku po polsku! — wrzasnął dzikus pruski i rzucił się na p. Forstera.

Rozpoczęło się zbójeckie bicie bezbronnych p. F. z kolei i syna jego, gdy usiłował stanąć w obronie ojca Ponieważ oprawcy gdańscy zamierzali bić również córki p. F., wybiegły one przerażone z krzykiem, wołając o ratunek.

Podróżni oczekujący odejścia pociągu do Warszawy, mieli jeszcze sposobność zaobserwować zachowanie się służby niemieckiej na dworcu w Gdańsku. Zachowanie to da się streścić w jednym wyrazie: ohyda. Od ludzi tych zionie trudna do pojęcia nienawiść do Polaków. Po opisanych orgjach zbóje podrwiwali sobie z polskiej hołoty, która nieproszona włazi na ich podwórko".

# Wiadomości bieżące.

**KALENDARZ:** Środa 22-go lipca, Maryi Magdaleny.
Wschód słońca 4 6 zachód 8 6
Wschód księżyca 5 29 zachód 8 58

*

### DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW POMORZA, WIELKOPOLSKI, GÓRNEGO SLĄSKA.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do wszystkich, będących w posiadaniu jakichkolwiek dokumentów, fotografii, wycinków z gazet itp. dotyczących działalności niemieckich władz, Grentzschutzu lub bojówek i innych organizacyj niemieckich w latach 1918 — 1922 z gorącym wezwaniem, by zechcieli je przesłać pod adresem: Związek Obrony Kresów Zachodnich - Okręg Środkowy - Nowy Świat nr. 21 Warszawa.

Na żądanie nadsyłane dokumenty po wykorzystaniu ich przez Związek będą właścicielom zwrócone.

Z uwagi na ogromną doniosłość sprawy opublikowanie tych materjałów, które służyć mają jako poparcie prowadzonej przez Z. O. K. Z. akcji o odszkodowanie od Niemców za wyrządzone krzywdy, uprasza się również wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości dotyczące wspomnianych dokumentów, o skomunikowanie się jaknajrychlejsze z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich.

*

—** **Z Teatru.** Dziś we wtorek 21 lipca po raz piąty po cenach zniżonych od 75 groszy do 3 złotych melodyjna operetka Fr. Lehara „HRABIA LUKSEMBURG" z p. Wiśniewskim w roli tytułowej i p. Z. Górecką w roli naczelnej oraz p. Linkowską, Ochmańską, Kozłowskim i Otrembskim na czele.

Jutro w środę dnia 22 lipca po raz pierwszy w Grudziądzu premjera znakomitej operetki Jakobie'go w 3 aktach p. t.: „TARG NA DZIEWCZĘTA" z p. Górecką, Ochmańską, Linkowską, Wiśniewskim, Kozłowskim, Truszyńskim Koladą i Otrembskim na czele. W środę w operetce „Targu na dziewczętach balet będzie miał pole do popisu. W akcie pierwszym: Taniec Cowbojski odtańczy p. Popiclewska i Fabian. W akcie drugim taniec marynarski z udziałem corps de baletu i tanga Argentyjskiego zatańczony przez p. Popielewską i Fabiana. Dekoracje malowane specjalnie do operetki przez p. Bożuchowskiego. Efekty świetlne i urządzenia sceny przez p. Aleksandrowicza. Doskonała skompletowana i powiększona orkiestra pod batutą p. Millera. Nad wszystko czujna i sprawna reżyserska ręka p. J. Otrembskiego. I to wszystko w środę za 75 groszy lub 3 złote można zobaczyć w teatrze na premjerze.

—** **Dyrekcja pantominy „Kościuszko pod Racławicami"** podaje do wiadomości Szanownej publiczności, iż pantomina odbędzie się w dniu 2, 3, 4 i 5 sierpnia rb. o godz. 8,30 wieczorem w wąwozie obok strzelnicy garnizonowej przy końcu linjin tramwajowej na ulicy Lipowej, w tem samem miejscu, gdzie w roku ubiegłym. W pantominie przyjmuje czynny udział miejscowa załoga w kostjumach stosowanych w ówczesnej epoce, przez wojska używanych i sprowadzonych specjalnie w tym celu ze stolicy. Jednym z ciekawych i nastrojowych momentów będzie atak polskich kosynierów na baterje rosyjskie przy współdziałaniu innych rodzajów broni hraz „przysięga Kościuszki na rynku krakowskim" na tle sta-Nie mniej imponująco i nastrojowo przedstawiać się będzie obraz „przysięga Kosciuszki na rynku krakowskim" na tle starych sukienic. W obrazie przyjmują udział wybitni artyści sceny miejskiej i inni. Całość przedstawiać się będzie wysoce imponująco i będzie żywe zainteresowanie. Nadarza się więc sposobność oglądania z bliska znamiennego dla nas epizodu historycznego, tembardziej ciekawego, że cała akcja zakrojona została na wysoką skalę artystyczną, a zysk z pantominy użyty zostanie na cele L. O. P. P. Organizacje społeczne, związki i młodzież winny zapoznać się z pantominą ze względu na zasadniczy jej cel. Bliższe szczegóły podane zostaną w afiszach i programach. Dla osób przyjezdnych kursować będą specjalne tramwaje i autobusy miejskie.

—** **Pod adresem dyrekcji Elektrowni.** Z kół naszych czytelników dochodzą nas coraz częściej skargi na złe kursowanie tramwajów na ulicy Chełmińskiej. Otóż dzisiaj czekano nie mniej ni więcej jak 10 minut przy zbiegu ul. Wenckiego i Chełmińskiej na tramwaj nadchodzący z przeciwnej strony. Zapytujemy dyrekcję, dlaczego tramwaje nie krzyżują się jak dawniej przy placu 23 Stycznia, by nie narażać publiczność na niepotrzebne wyczekiwanie, które spowoduje opóźnienie się do zajęć i pociągu.

—** **Znalezione rzeczy.** W tutejszej Ekspozyturze Urzędu Śledczego znajdują się następujące rzeczy, znalezione na Wystawie: 1 damski parasol, 2 damskie torebki skórzane z zawartością, 1 jedwabny szal trykotowy. Wymienione rzeczy można odebrać w godzinach urzędowych ulica Kościelna nr. 15 Pokój 10 od godz. 8—15.

—** **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo przy kościele św. Krzyża** składa na tej drodze najszczersze „Bóg zapłać" wszystkim łaskawym ofiarodawcom za dary, złożone dla biednych dzieci, przystępujących do I komunji św. oraz dla biednych na dzień św. Wincentego a Paulo.

Szczere podziękowanie należy się p. Ruchniewiczowej za podjęcie inicjatywy urządzenia kwesty ulicznej, oraz starania i zabiegi w celu urzeczywistnienia takowej. Podczas kwesty ulicznej zebraliśmy 631,85 zł, kolekta w kościele i przed kościołem św. Krzyża przyniosła 227,24 zł, więc razem 869,09 zł. Pozatem otrzymaliśmy następujące ofiary: P. Baranowski z ul. Brzeźnej upiekł bezpłatnie wszelki placek na przyjęcie dzieci, oraz na dzień św. Winc. a Paulo, ofiarując część dodatków do takowego i drożdże, prócz tego ofiarował 6 placków, Cech piekarski z okazji poświęcenia sztandaru 1 ctr. mąki pszennej, p. Trocha 2 ubrania dla chłopców i 16 chusteczek, p. Karolewiczowa 1 ubranie, Dom Konfekcyjny 1 ubranie, firmą Kiewe 1 ubranie, p. Blokowa 4 p. bucików, p. Kledzikowa 12 p. pończoch, p. Orzechowski 12 książeczek i 11 różańców, p. Hanczewski 10 świec, p. Degórski Tadeusz 20 zł, p. Leokadja Miętkowska 13 zł, p. Sikorska 3 koszule dziewcz., p. Zadrużyńska 2 koszule chłop., pp. Bielicka, Spornowa i Langowa ubrały każda jedną dziewczynkę, Mleczarnia Miejska 40 ltr. mleka i 5 funt. masła, p. Dyzyngowa 10 zł. 1 mdl. jaj i ½ funta masła, p. Najdrowska 10 zł i ½ f. kawy, p. Ceraficka ½ f. masła i ⅓ mdl. jaj, p. Maćkowska 3 świece, p. Bucz wska uszyła bezpłatnie 6 koszul chłop., p. Dończyk 2 zł., p. Polleyowa 2 f. kawy, 1 f. domieszki i 2 f. cukierków, Firma P. Dumont 1 f. kawy, 2 f. cykorji, 4 f. cukru, p. Gosieniecki 5 f. łoju, p. Dembowska 2 placki, p. Podwójski 1 f. kawy, Młyny Grudziądzkie ½ ctr. mąki żytn., p. Rosanowski 1 ctr. mąki pszennej.

Dzięki ofiarności społeczeństwa przyodziać mogliśmy całkowicie wzgl. częściowo 52 najbiedniejszych dzieci, pomiędzy których rozdaliśmy: 19 ubrań, 10 sukienek, 17 p. obuwia dla chłopców, 12 p. bucików dla dziewcząt, 33 p. pończoch, 3 kołnierzyki, 18 chusteczek, 14 koszul, 30 mtr. płótna do koszul, majtek i halek, 35 mtr. koronek do bielizny, 13 świec, 12 książek, 11 różańców, oraz 113 złotych wsparcia w gotówce.

W dzień przyjęcia dzieci do I. Komunji św. ugoszczone zostały wszystkie dzieci w liczbie 264 plackiem i kawą, zaś w dzień św. Winc. a Paulo ugoszczeni zostali wszyscy biedni również plackiem i kawą.

Oprócz tego ofiarowali w ostatnim miesiącu dla biednych, wspieranych przez nasze Towarzystwo: Firma Kowalski handel zboża 1 ctr. mąki żytniej, Grosshandelsgeselschaft 1 ctr. grochu, p. Jeliński 1 ctr. mąki pszennej.

Składając jeszcze raz serdeczne podziękowanie wymienionym ofiarodawcom, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyszli towarzystwu naszemu z pomocą w przeprowadzeniu akcji przyodziania biednych dzieci do 1. komunji św., zwracamy się z gorącą prośbą do ofiarnych serc obywatelstwa, by i nadal nie odmawiali nam swej pomocy w niesieniu pociechy tym najbiedniejszym.

Zarząd:
A. Terbertowa, przewodn. W. Gordonówna, skarbniczka
M. Skowrońska, sekretarka.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 4 osoby, w tem 2 osoby za pijaństwo i 2 za kradzież.

### RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Grudziądz.** Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali „Bazaru" przy ulicy Moniuszki. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie (3416) Zarząd Towarzystwa.

# Z Pomorza

—** **BRODNICA. (Pożar).** Dnia 14 bm. w stodole stolarza Fel. Muellera w Jeleniu wybuchł pożar i zniszczył ją doszczętnie. Ogień przeniósł się na gospodarstwa sąsiednie i zniszczył Piotrowi Maciejewskiemu całe zabudowania, ubezpieczone na 7000 złotych, Marjannie Jędraczkowej stajnię, stodołę i wozownię, ubezpieczone na 3045 zł., Adamowi Orzechowskiemu stodołę, ubezpieczoną na 1350 złotych. Stodoła Muellera ubezpieczona była na 1000 złotych.

**(Samobójstwo starca).** W tych dniach popełnił samobójstwo w Buk. Góralach niejakiś Wilhelm Dahle, starzec 79-letni.

—** **STAROGARD. (Wypadek samochodowy).** Właściciel dorożki samochodowej p. S. z Kościerzyny najechał na szosie w powiecie starogardzkim na dziewczę 14-letnie tak nieszczęśliwie, że dziewczę odniosło śmierć na miejscu. Ponieważ wypadki podobne mnożą się, powinny władze policyjne i sądowe wejrzeć w te sprawy i stwierdzić dokładnie, kto winien wypadkom, a na winnych nakładać dotkliwe kary.

—** **CHOJNICE. (Projekt budowy nowej plebanji).** Zarząd kościelny ma zamiar przystąpić do budowy plebanji, a spodziewa się uzyskać na ten cel kredyt długoterminowy, co na kupno domu uzyskać nie można. Plebanja stanie prawdopodobnie na placu kościelnym.

**(Nieszczęśliwy wypadek).** Kierowca tutejszego samochodu policyjnego złamał rękę przy puszczaniu w bieg motoru za pomocą korby. Poszkodowanemu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej i umieszczono go na razie w miejskim szpitalu.

—** **KLESZCZEWO**, pow. kościerski. **(Poświęcenie kamienia węgielnego nowego kościoła).** W tych dniach odbyło się tu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół. Na uroczystość tę przybyło dwóch kanoników z Pelplina. Przybywających w krytym powozie, księży kanoników oczekiwali u progu wioski: bractwo kościelne z Pogódek, dziewczęta z wieńcami, orkiestra i niezliczone tłumy. Mszę św. odprawił ks. kanonik Michalski. Pienia mszalne wykonywał chór z Pogódek. Podczas nabożeństwa jeźdźcy stali szeregiem na ulicy, tuż koło biegnącej. Po nabożeństwie wyruszono na plac ludowy. Tam wygłosił ks. kanonik Kurowski okolicznościowe Kazanie, opowiadając historję niegdyś wznoszącego się tam kościoła. który został zburzony podczas najazdu szwedów. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał również ks. kan. Kurowski. Po wmurowaniu kamienia przemówił w wzruszających słowach ks. prob. Zakryś z Pogódek. Wieczorem odbyło się przedstawienie. Odegrano znaną sztukę religijną p. t.: „Wenancjusz".

—** **CZERSK. (Szajka świętokradców).** Ujęto tu bandę, która zakradłszy się na noc do kościoła, porozbijała skarbonki i powyjmowała z nich pieniądze. Policja podejrzywa, że jest to banda, mająca na celu ograbianie kościołów.

—** **TCZEW. (Z Rady Miejskiej).** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej członkiem komisji zakładów miejskich w miejsce p. Lissa, który dobrowolnie ustąpił, wybrano p. Prabuckiego. Przyjęto uchwałę Magistratu w sprawie budowy trzech domów po zapewnieniu, że Ubezpieczalnia Krajowa udzieli pożyczki w sumie 240 000 zł. Każdy dom składać się będzie z ośmiu mieszkań po tr[illegible] pokoje i kuchnia. Następnie p. Grzankowski referował spr[illegible] utworzenia komitetu rozbudowy miasta Tczewa i przeczytał odnośny regulamin. Komitet ten będzie miał daleko idące kompetencje, a mianowicie badanie i wyznaczanie terenów budowy, udzielanie kredytów budowlanych itd., a w danym razie nawet zajęcie na rzecz miasta miejsc niezabudowanych i domów niezamieszkałych. Według propozycji Magistratu komitet miał się składać z siedmiu osób [illegible] wniosek jednak p. Pawelczaka zgodzono się na 9 osób.

# Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Zderzenie się parowca z łodzią wioślarską).** W dniu 17-go bm. wieczorem o godz. 7-ej wydarzyła się wioślarzom katastrofa. Od szałasu wyruszyła ósemka z p. Witeckim przy sterze. Koło gazowni na skręcie ukazał się statek „Lloydu". Sytuacja stała się groźną; łódź nie mogła i nie zdążyła się cofnąć, wyminąć statku też nie było gdzie. Stojąca nad brzegiem publiczność jak również jadący poczęli alarmować, aby się statek zatrzymał. Nie pomogły również alarmy samych wioślarzy; statek całą siłą uderzył w łódź i roztrzaskał ją. Wioślarze w liczbie ośmiu wyskoczyli do wody. Umiejąc doskonale pływać uniknęli śmierci tem więcej, że istniało niebezpieczeństwo dostania się pod pędzący statek.

**(Gościna poznańskiej opery).** Pierwsze przedstawienie Miejskiego poznańskiego zespołu operowego, na którem wystawiono operę „Carmen" zgromadziło duży zastęp publiczności. Wykonanie nieśmiertelnego dzieła J. Bizeta zrobiło naogół bardzo dobre wrażenie.

—* **POZNAŃ. (Powrót optantów).** Powrót optantów polskich z Niemiec, stosownie do konwencji wiedeńskiej z roku 1924, rozpoczął się już. Ogółem ma przybyć do Polski 1450 rodzin liczących 5500 osób; są to przeważnie b. mieszkańcy Wielkopolski. Pierwszy pociąg z optantami z Westfalji w liczbie 114 mężczyzn, 81 kobiet, 265 dzieci przybył w piątek wieczorem do Poznania, witany zarówno na granicy, jak w Poznaniu przez władze i społeczeństwo. Optantów rozmieszczono na razie na kwaterach, przygotowanych w szkołach poznańskich.

—* **KATOWICE. Ruchoma wystawa polskiego przemysłu** na G. Śląsku odbędzie się we wrześniu br. we wszystkich większych miejscowościach województwa śląskiego. Wystawa ta jest konieczną, ze względu na nieznajomość polskiej produkcji na Śląsku oraz na bojkot niemiecki naszych towarów. Niemcy systematycznie bojkotują polskie towary. Górny Śląsk — to wielki magazyn wszelakich niemieckich wyrobów.

**(Opera i dramat).** Związek artystów scen polskich w Warszawie zażądał podpisania konwencji nietylko przez nowego dyrektora p. J. Karbowskiego, ale także przez Tow. przyjaciół teatru polskiego w Katowicach. To ostatnie Tow. absolutnie konwencji tej nie podpisze i wogóle niema ochoty poddawać się pod terorystyczne nakazy warszawskiego związku. Teatr polski przez 3 lat swego istnienia w Katowicach wiele ucierpiał przez krótkowzroczne postępowanie związku. Narzucał on corocznie dyrektorom wiele balastu „artystycznego", kosztownego, a nie pożytecznego. Nadmiar kosztownego personelu rozbijał teatr. Raczej teatru nie otwierać, aniżeli poddać się pod złośliwe a kosztowne szykany.

Z drugiej strony słychać, że opera i dramat w Katowicach będą pierwszorzędne. Dyr. Karbowski uwolni przedewszystkiem teatr od sił niepożytecznych, a zaangażuje tylko artystów pierwszorzędnych i niezbędnych.

—* **KRAKÓW. (Włamanie do biur kasy chorych).** Dzisiaj nad ranem dostali się przez podkop z piwnicy niewyśledzeni sprawcy do biur kasy chorych. Bandyci zrabowali z ogniotrwałej kasy — którą rozbili — 11 tysięcy złotych. Włamanie miało niezwykle precyzyjny charakter. Śledztwo w toku.

# Ze sportu

— **VIII Zawody międzynarodowe Węgry—Polska w Krakowie.** Wynik 2:0.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski
Drukarnia Pomorska T. [illegible] Grudziądz